

... Uświadamiamy sobie również, że nigdy w historii PRL nie byliśmy tak blisko celu, jak obecnie. Zrobiliśmy już zbyt wiele, aby teraz załamywać się czy re-

zygnować. Nie mamy już odwrotu. Musimy uparcie i wytrwale iść naprzód do zwycięstwa." Witold (przew. RKS Dolny Śląsk, członek TKK) (2 Dnia na Białej, nr 25)

TYGODNIK WOJENNY

NR 65

NSZZ

Solidarność

EDYCJA REGION
POMORZE ZACHODNIE

31-08-83

OŚWIADCZENIA TKK "S"

W SPRAWIE ZNIESIENIA STANU WOJENNEGO

Utrzymywanie stanu wojennego stało się dla władzy politycznie nieopłacalne. Zmusiło to władze do jego formalnego zniesienia. Jest to tylko gest propagandowy próba oszucania społeczeństwa polskiego i międzynarodowej opinii publicznej. Ma na celu uzyskanie od Zachodu ulg kredytowych i odwołanie sankcji. W istocie zaś dotychczasowe ograniczenie praw obywatelskich i pracowniczych zostało utrzymane, a nowe ustawy podporządkowują władzy całe obszary życia społecznego, likwidują formy samorządności, prawo do wolności myśli i niezależnego działania. Oznacza to, że ubezwłasnowolnienie społeczeństwa uznane zostało za trwały element wewnętrznej polityki państwa.

Nastąpił odwrót od zapowiadanej reformy gospodarczej przez drastyczne ograniczenie samodzielności i samorządności przedsiębiorstw, przez ponowne scentralizowanie zarządzania gospodarką. Zaostrzono przymus pracy, zapowiedziano wydłużenie czasu pracy i likwidację wolnych sobót. Utrwalony został monopol nowych związków zawodowych organizowanych przez władze. Niezależna myśl i niezależne działanie społeczno-zawodowe zakwalifikowane zostały jako przestępstwa godzące w byt narodu i państwa. Ciosem dla nauki, oświaty i środowisk twórczych jest praktyczna likwidacja niezależności i samorządności szkół wyższych oraz stowarzyszeń, a także podporządkowanie oświaty i nauki doktrynalnym interesom władzy. Ogromne uwrażliwienie przynajmniej resortowi spraw wewnętrznych, którego funkcjonariusze, uwolnieni na mocy amnestii od odpowiedzialności za zbrodnie okresu stanu wojennego, wyposażeni zostali obecnie dodatkową w prawo dowolnego stosowania przymusu i przemocy.

Tęgo obrazu nie zmienia ustawa o amnestii. Z radością witamy bezprawne więzionych kolegów wychodzących na wolność. Jednakże w więzieniach pozostaje nadal wielu działaczy i przywódców NSZZ "Solidarność" oraz innych ruchów demokratycznych. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" z b. Bujak (Reg. Mazowsze), Wł. Hardet (Reg. Małopolska), E. Gedynek (Reg. Śląsk-Zabrowski), B. Lis (Reg. Gdańsk) i S. Szustajko (czł. Prezydium KK) w posiedzeniu brał udział Witold (przew. RKS Dolny Śląsk) 28.07.83r.

W SPRAWIE DALSZEGO DZIAŁANIA ZWIĄZKU

1. Walka władzy ze społeczeństwem trwa. Przechodzimy do kolejnego jej etapu mając niepodważalnie doświadczenia społeczno-polityczne, niż przed sierpniem '80, bogatsi o doświadczenia 16 miesięcy legalnego działania "Solidarności" i zahartowani represjami stanu wojennego. W obronie ideałów "Solidarności" opowiadają się miliony Polaków.

2. Władze nie zżymają ducha oporu społecznego. Dowiodły tego niezależne pochody i manifestacje, powszechność frontu odmowy, bojkot nowych związków zawodowych, postawa ludzi kultury i nauki, akcja pomocy dla więzionych i represyjnie zwalnianych z pracy. Oddani sprawie działacze kierują tysiącami tajnych zakładowych ogniw Związku realizujących zadania statutowe. Mamy setki niezależnych wydawnictw, liczne ośrodki niezależnej oświaty, kultury i nauki.

3. Zadaniem tajnych struktur NSZZ "Solidarność" pozostaje organizacja i koordynacja walki o prawa pracownicze i bywaleckie oraz reprezentowanie polskiego ruchu zawodowego wobec zagranicznych central związkowych i między narodowych organizacji.

4. Istniejemy i walczymy. W obecnej sytuacji nadal aktualne są zadania sformułowane w oświadczeniu programowym "Solidarność - dziś!" Tymczasowa Komisja Koordynacyjna wywa ogniwa Związku i wszystkich członków "Solidarności" do konsekwentnego i energicznego dzia-

łania, zwłaszcza na rzecz uwolnienia więźniów politycznych, pluralizmu związkowego, przeciwdziałania politycznym manipulacjom ze strony władz, okiełbania koncepcji działań przed sejmowymi wyborami w 1984r. oraz w obronie ekonomicznych interesów społeczeństwa. Każdą z tych kierunków daje także możliwość działania jawnego.

5. Szczególną uwagę należy zwrócić dziś na obronę interesów ekonomicznych ludzi pracy. Narzucając w zeszłym roku drażniące podwyżki cen władze zapewniamy, że uzdrowią gospodarkę, że nasze wyrzeczenia nie pójdą na marne. Tymczasem obojętne społeczeństwo ponosi wciąż koszty błędnych decyzji władz. Jest coraz gorzej. Ceny towarów i usług nadal rosną, szybciej niż płace. Coraz większą część społeczeństwa spycha na jest na krawędź głędy. Obrona stopy życiowej pracowników jest statutową powinnością Związku. Wszystkie grupy zawodowe i załogi pracownicze mają prawo i obowiązek już dziś domagać się dodatku drożyznianego czyli podwyżek zarobków rekompensujących wzrost kosztów utrzymania.

28.07.83r

TKK "S"

W TRZECIĄ ROCZNICĘ POLSKIEGO SIERPNI

31.08. rocznica zakończenia strajku powszechnego, stała się świętem SOLIDARNOSCI. Dzisiaj, trzy lata od podpisania porozumień z władzą, naród polski wciąż walczy o ich realizację, o program zawarty w 21 postulatach - niezależne związki zawodowe i prawo do strajku, o wolność dla więźniów politycznych, o godziwe warunki życia i pracy, o wolne słowo i ukrócenie policyjnego bezprawia.

W tej walce przelana została krew. Z rąk władzy zginęli ludzie. W święto SOLIDARNOSCI uczcijmy ich pamięć, niech na ich grobach nie zakradnie kwiatów.

31.08 zamykamy wierność ideałom Sierpnia '80. Tajny oświadczenie, że SOLIDARNOSĆ żyje. TKK NSZZ "Solidarność" zwraca się do wszystkich ogniw Związku, grup i środowisk o zorganizowanie obchodów święta SOLIDARNOSCI stosownie do własnych doświadczeń i tradycji. Wspólnym dla całej Polski elementem obchodów niech będzie manifestacyjne niekorzystanie z komunikacji miejskiej. Niech 31.08 od godz. 14.00 do 16.00 tramwaje, autobusy i trolejbusy będą puste. Niech nasze będą ulice tak jak wówczas, gdy na znak solidarności ze Stocznia, Gdańsk strajkowali pracownicy komunikacji. Przypomnijmy sobie atmosferę tamtych dni.

28.07.83r. TKK "S"

OŚWIADCZENIE RKW

OBCHODY 31 SIERPNI 83

31 sierpnia 83 rozpoczyna się nowy etap prowadzonej od 3 lat walki. Dzisiaj - po przetrwaniu stanu wojennego - zadaniem "Solidarności" staje się znowu realizacja sierpniowych postulatów.

W dniu 31.08.83 zamykamy swą wierność ideałom Sierpnia '80. Ideałom, których konieczność realizacji w polskim życiu publicznym głosił podczas swej pielgrzymki Jan Paweł II.

Tęgo dnia apelujemy o:
- udział w manifestacyjnych wyrazach z zakładów pracy (niezależnie od czasu ukłócenia pracy), - bezwzględne niekorzystanie z komunikacji miejskiej od godz. 14.00 do godz. 16.00 oraz p r z e s t a n i e w t y m c z a s i e n a u l i c a c h (wyjatek mogą stanowić pasażerowie linii podmiejskich, przyjeżdżający do miasta), - organizowanie innych lokalnych i środowiskowych form manifestacji, np. wieńczących mszy św. w intencji poległych i więzionych.

31.08.83r. Regionalna Komisja Wykonawcza "Solidarności" z b. Bujak, Zb. Janas, W. Kujarski

31-08... ŚWIĘTO "SOLIDARNOSCI"... 31-08

WEZWANIE DO ROZMÓW

Tajna Komisja Zakładowa "S" Stoczni Gdańskiej wezwala do zwolnienia tempa pracy, jeżeli do 22.08 władze nie podejmą rozmów z Lechem Wałęsą i jego doradcami.

Lech Wałęsa 13.08 podczas manifestacji pod pomnikiem poległych stoczniowców zaaprobował apel stoczniowców.

M.F. Rakowski powiedział, że nie zostaną podjęte rozmowy ani z Lechem Wałęsą ani z innymi przedstawicielami "S".

APEL BUJAKA

Wszyscy związkowcy powinni czynnie poprzeć wezwanie stoczniowców gdańskich, ponieważ stoczniowcy mają prawo do inicjowania wspólnych akcji o zasięgu ogólnopolskim, jako że Gdańsk był kolebką "S".

STAN WYJĄTKOWY W GDAŃSKU

Wojewoda gdański Mieczysław Organ korzysta już ze specjalnych uprawnień wprowadzonych po zakończeniu stanu wojennego. 15.08 wydał zarządzenie wprowadzające w okresie od 16.08 - 15.09.83r. postępowanie przyspieszone przed kolegiatami ds. wykroczeń na obszarze woj. gdańskiego. Trybowi temu będą podlegać wyrocznia: niagrupowanie zbliżowiska pomimo wezwań, zwalnianie zgrupowań bez wymaganego zezwolenia właściwego organu, używanie pomieszczenia w celu odbycia takiego zebrania, kierowanie takim zgromadzeniem, zwalnianie i kierowanie nim wbrew warunkom zezwolenia, kierowanie zgromadzeniem po rozwiązaniu go przez przez zebrania lub przedstawicieli właściwego organu, nie czynienie zażość wezwaniu odpowiedniego organu. Tryb ten objęte będą również: bezprawnie zajmowanie lub wstrzymanie się od opuszczenia miejsca, korzystanie w celu zorganizowania lub odbycia zgromadzenia ze środków technicznych bez otrzymania odpowiedniego zezwolenia, branie udziału w zgromadzeniach osobom uzbrojonym, gdy nie są na służbie, używanie miejsc kultu religijnego na cele nie służące wykonywaniu tego kultu. Tryb przyspieszony ma być stosowany także wobec osób mieszkających w miejscach publicznych nie wykonujących do tego czasu ogłoszeń, plakatów, afiszy, napisów i rysunków, a także wobec osób nie dopełniających obowiązku meldunkowego.

TRZY LATA PÓŹNIEJ

Trzecia rocznica. Pierwszą obchodziliśmy w poczuciu odrażonego zwycięstwa i niepokoju o jego skutki. Drugą w poczuciu poniesionej klęski i w atmosferze walki o rychłe jej odwołanie. Trzecią rocznicę zaznaczamy zapewne na chwilę spokojniejszej refleksji, wzbijającej poza prostą myśl, że utraciliśmy w Gdańsku to co zdobyliśmy w Starym, a nawet więcej. Bilans jest znacznie bardziej skomplikowany.

Spróbuje się chwile odwrócić się nie tylko od skali tych trzech lat, ale całego powojennego okresu, spojrzeć na losy naszego kraju z perspektywy historii. Obchodziliśmy... Trzechmiesięcie Wiktorii Wiedeńskiej, ostatniego sukcesu jaki można już osiągnąć. Rzeczpospolita odzyskała, występując jeszcze jako samodzielną potęgę w polityce europejskiej. Krótko potem stała się coraz bardziej bezwładna przedmiotem rozprawy innych mocarstw, by po stulecia została wyznaczona a mapy politycznej Europy. Wtedy właśnie klęska była najgłębsza. Po trzecim rozbiore nie został żaden ślad już nie tylko państwowości, lecz nawet autonomii i odrębności polskiej.

Następuje potem ponad wiek walki, składającej się z dramatycznych trybów i wpcasowego czepiania się wszelkich elementów i instytucji polskości. W toku tych walk jedne rzeczy się zyskiwało, inne traciło, lecz w rezultacie została zachowana polska odrębność i świadomość narodu oraz wola niepodległości. Bez tego nie powstałoby niepodległe państwo w 1918r. Ale też nie byłoby go bez spełnienia drugiego, niezależnego od nas warunku: niezwykłego zbiegu wydarzeń na arenie międzynarodowej, w rezultacie którego mocarstwa zakorczyły się w wojnie ze sobą i wszystkie to wojny przegrały.

Gdy sytuacja międzynarodowa zmieniła się na naszą niekorzyść, wola zachowania niepodległości poparta wojaczką nie wystarczyła. Koniec wojny nie przywrócił pełnej niepodległości, gdyż nie wszystkie mocarstwa zobowiązały się do jej przywrócenia. Znaleźliśmy się w potęgach, które groziły nam po pierwszej wojnie, gdyby... Komisja nie pozostała bolszewicka. Związki mocarstwa Zachodu prawdopodobnie wstąpiłyby oddać całą, a więc zjednoczoną już Polskę, pod kuratelę swego wielkiego potężnika, wycierając daleko idącą autonomię. Warto dodać, że dla wielu patriotów polskich sprządał pierwszą wojnę (Dawski) było to niedoścignięte

marzenie. "Ziściło" się, jeśli można tak powiedzieć, dopiero w 45r., kiedy stanowiło dla nas wyraźny regres i bolesne rozczarowanie. Jednakże drugotrwałe procesy historyczne nie rozwijają się równomiernie, obfitują w przyspieszenia, zahamowania, cofnięcia. Ich wyniki stają się widoczne dopiero po bardzo długich okresach. W takim wielopokoleniowym wymiarze widzimy, że w dziele wybijania się Polaków na niepodległość, mimo porażek i klęsk osiągamy wymierny postęp.

Skala historii jednakże nie jest skalą ludzkiego życia. Nas interesuje o wiele bardziej to, co dzieje się za dni naszych. Otóż i tutaj, w wymiarze niespełna czterdziestu lat obserwujemy podobny cykl zniewalania i wyzwiania się społeczeństwa. Najcięższy okres ucisku przypada na tzw. epokę stalinowską. Jednakże i wówczas nie wszystko było stracone. Społeczeństwo zachowało wiarę i poczucie przynależności do cywilizacji chrześcijańskiej oraz Kościoła. Chłop zachował ziemię, a większość Polaków - przynajmniej swobodę myślenia w stopniu większym niż w innych krajach naszego obszaru. Było tak nie dlatego, że polski komunizm był ze swej natury bardziej humanitarny od innych, ale ponieważ społeczeństwo stawiało od początku silny i zdecydowany sprzeciw. Ta aktywność społeczeństwa wyrażająca się w stałym oporze i w zrywach lat 56, 70, 76, 80 doprowadziła do tego, że realny socjalizm stał się jednak reformowalny wbrew swej wrodzonej niechęci do tego. Wywalczaliśmy sobie kolejne swobody i nawet dziś, w warunkach jawnej dyktatury i bezprawia daleko jest do stanu zniewolenia z okresu stalinowskiego.

W tym procesie stopniowego wyzwiania byliśmy całym niedawno o wiele dalej. Zdobyliśmy pozycje, z których nas brutalnie zepchnięto i ciągle jeszcze jesteśmy pod wrażeniem tej świeżej porażki. Jednakże w Skali już nie wielu pokoleń, lecz naszego pokolenia okres 80-83 stanowi zdecydowany krok naprzód. Przypomnijmy sobie kim byliśmy jeszcze pięć lat temu. Masą rozproszonych jednostek, statystyczną ludnością, którą władza dosyć dowolnie mogła manipulować, ludźmi w większości przekonany, że niewiele tu można zmienić i jakos trzeba z tą władzą współżyć, ponieważ od niej i tak wszystko zależy. W tej masie działały niewielkie grupki opozycyjne, wydawały poza cenzurą książki i pisma, podpisywano apele, lecz cały ten ruch nie miał istotnego wpływu na społeczeństwo i to pozwalało władze ekipie Gierka na względną łagodność.

Obecnie mamy świadomość siebie i swojej sytuacji. Jest to świadomość przykra, lecz nieodzowna dla sensownego działania. Wiemy, że w znakomitej większości odrzucamy obecny system rządów i porządek jaki nam one narzucają. Spojrzenie na siebie w czasie wizyty Papieża potwierdziło, że nie zmieniliśmy się po 13 grudnia, że nie straciliśmy swych ideałów i przekonania. Wiemy czego chcemy i co z tego mamy szansę osiągnąć - kompromis z niechcianą władzą, który by uwzględnił podmiotowość społeczeństwa i przestrzeganie elementarnych praw człowieka i obywatela. Byliśmy już zorganizowani, wiemy kim są nasi przywódcy. Żeby tej organizacji istnieć, nadal, jej otworzenie może być kwestią godzin w sprzyjających okolicznościach. Znamy granice naszych obecnych możliwości. Ale wiemy też jakie są granice możliwości władzy. Zdajemy sobie sprawę, że nie rozszerzy już ona w istotnym stopniu swej bazy społecznej - kto miał z nią, kolaborować, ten już to uczynił - a jest tego zadziwiająco mało. Należy się szansa aby władzy udało się nami tak manewrować jak to czyniła przez poprzednie trzydzieści parę lat.

Poprawiła się też lokata sprawy polskiej w świecie, który przegłaskał się, że nie jest ostatecznie zamknięta przez Jaitę i kolejne oświeczone zmieniających się ekip partyjnych oraz że nie może być trwałej stabilizacji w Europie, opartej na zniewoleniu tej wschodniej połowy. Ten kapitał nie procentuje szybko, lecz chyba już nie przypadnie. Świadczy o tym reakcja na manewr zastąpienia stanu wojennego trwałym stanem zniewolenia społeczeństwa.

W sumie, kapitał przetrwania jaki posiadali Polacy nieopierając się zwiększył się w ciągu tego krótkiego okresu. Minął już moment radosnej euforii, nastąpiła szkoka. Chyba też pora wychodzić z przysiężenia. (LL)

INFORMUJEMY, że w Bibliotece Tygodnika Wojennego w Kazdzy się: POGLĄDY 2, cena 150zł, Michał Głowiński, Opis papieskiej podróży, cena 50zł, Tadeusz Kowalik, Kręba kompromisu, cena 40zł, Wywiad z Leszkiem Kożakowem, cena 40zł, Tomasz Jastrun, Biały Żak, cena 50zł.

BOJKOT PRASY ... BOJKOT KOMUNII

SCHODZENIE ZE SCENY

Jest ich stosunkowo niewiele. Być może zamkniętych drugą, nieobecnością, w rodzinnym domu. Namawianych przez bliskich. Upoważnionych przez organizację. Rezygnujących pod pozorem rodzinnych nieokreślonych kłopotów. Niekiedy zaskoczeni dowiadujemy się, że tam, właśnie, którego kiedyś spotkaliśmy na skrzynce, w drukarni, zrezygnował. Są, także i ci, którzy arazstwowani po amnestii przez SB, przytkoczeni wizją, długich lat więzienia decydują się, oddać tę partię, reżimowi. Faktycznie jest ich niewiele. Reżimowa propaganda, by zrobić wrażenie na społeczeństwie, podejmuje niemal codziennie informacje o kolejnym ujawnieniu się działacza "S". Niby to z delikatności nie podając jednak jego nazwiska, ale tylko miasto, zakład pracy, odpowiednio duże, by niezbyt szybko można było ujawnić kłamstwo propagandy. Ewidentne kłamstwo, albowiem rzeczywiste ujawnienie działacza skwapliwie odnotowywani są, przez reżimową prasę, z imienia i nazwiska. Fakt ich ujawnienia się odnotowują, także dzienniki RTV. Tak było przy ujawnieniu się K. Wyszowskiego z TS, P. Bakowskiego i M. Białejewskiej (z TW, jak podawała reżimowa prasa). Tak też było w przypadku "festiwalowo" ujawniających się działaczy Międzyregionalnej Komisji Obrony. Ta oprawa telewizyjno-ministerialna towarzyszyła działaczom MKO nie po raz pierwszy. Wiosną, tego roku ujawnił się przewodniczący MKO A. Konański, przyjęty przez Kiszczyka w obecności kamer TV. Spotkanie odbyło się w miłej i podniosłej atmosferze. W równie podniosłej atmosferze odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli MKO z mln. Zawadzkim.

MKO rozreklamowane swym piśmie "Bez dyktatu" (nr 1 z 15.11.82) z ugodowym charakterem oświadczeń i deklaracji zniechęcała ludzi do działań w jej szeregach. Mnożyły się także podejrzenia iż jest ona inspirowana przez SB - szczególnie po ujawnieniu się jej przewodniczącego. Wiele podejrzeń i nieufności budził program MKO, zarzucający TKK brak realizmu politycznego, sam w sobie będący programem rozbrajającym nawiązywał do niepokojów wśród członków "S" wzbudził oświadczenia MKO wydane po strajku 10.11 jako rozbiłjackie. Źródłem tego rodzaju podejrzeń stało się "Ogłoszenie" Grupy Roboczej MKO z 12.11 krytykujące TKK za podjęcie protestu 10.11, w którym m.in. czytamy: "Postawą swoją, w dniu 10 listopada społeczeństwo zamianowało poparcie dla rozważnego kierunku działania (tzn. takiego jak proponował MKO - przyp. aut.) w tym stanie rzeczy oczekujemy od TKK podjęcia za wolą i rozsądkiem związków i połączenia na szerszych działaniach. W przeciwnym wypadku będziemy musieli uznać, że nasi koledzy z TKK utracili zdolność kierowania dalszą pracą Związku. Na nas więc spoczywał będzie obowiązek stworzenia jednolitego kierownictwa i przejęcie roli ośrodka krajowego..."

Upływ czasu pokazał iż to właśnie MKO utraciło zdolność kierowania, czego dało dowód w ostatnim swoim oświadczeniu, podanym przez R. Bogacza, A. Mazurę i J. Nowakę o rozwiązaniu się. Decyzja ta, skądinąd słuszna, mogła być zaprezentowana w innych niż reżimowe środkach przekazu. Droga, którą wybrali działacze MKO świadczy nie tylko o jej łatwości, ale i o tym, jak chętnie przedstawiciele MKO chcą robić "normalizację". Oto fragm. ich wystąpienia w TV: "Najważniejszy dla losów kraju jest postulat doprowadzenia do dialogu władzy ze społeczeństwem. (...) Dialog jako forma negocjowania postulatów społecznych i wypracowania kompromisu, z natury rzeczy nie może być prowadzony przez ludzi pozostających w ukryciu i poprzestających na składaniu jednostronnych oświadczeń. (...) Podejmując decyzję o rozwiązaniu Międzyregionalnej Komisji Obrony nie rezygnujemy z dalszych działań jawnych na rzecz dialogu i ugody narodowej w duchu porozumień sierpniowych."

Reżim od początku wojny deklaruje dialog w myśli porozumień sierpniowych. I co z tego? Podobne postulaty wysunął Okon, Pron. Ba, nawet "doprowadziły" te mario-netkowe twory do zniesienia stanu wojennego. Czyżby przedstawicielom MKO o taki właśnie dialog chodziło?

PULAPKA ?

Jeszcze na kilka tygodni przed głośno zapowiadaną reżimową amnestią, ścieżki działaczy podziemia najeżone były znakami zapytania. Kto się ujawni, kiedy, dlaczego, czy powinien itp. Dla mnie oczywistym byłoby, ażeby wszyscy pozostający w ukryciu pozostali w nim nadal, aż do zwycięskiego końca. O wiele bardziej liberalne w tym względzie jest TKK, widzące możliwość ujawniania się osób, którym dotychczasowa egzystencja wydaje się być uciążliwa. Humanitaryzm TKK jest dla mnie całkowicie zrozumiały i nie potępiam go. Co więcej - jestem skłonny poprzeć prawo człowieka do

własnego wyboru. To także zostało wpisane jako warunek sierpniowej "S". Jednakże chciałoby przypomnieć, że sierpniowa "S" i jej dalsza klijentela nie wyrażała wcale racji bytu dzięki naszej własnej solidarności. To po pierwsze.

A po wtóre - ujawniający się zakładają, iż jego forma wola zerwania z analogiem "mucha" wystarczy reżimowi, który nasycony tym że ujawnionemu dogoszony spłodzi, jak to zapewnia w swej zaskawnej otoczce o amnestii. Nie ma jednak nic bardziej naiwnego, niż taki sposób myślenia, na co reżim zdobył wiele dowodów. Istotnie czterdziesty ujawniający się działacz podziemia szybko znalazł się na ławie oskarżycielskiej. Był to w Moskwie (proces szumstau), bądź w Warszawie (proces WIS). W niewiele późniejszym czasie, w 40. r. ujawniający się żołnierze podziemia już w r. 90 siedzieli w szpitalach, pocieszając za sobą ludzi, którzy stali obok nie ujawnili się, a dzięki swym kolegom uległym w zaskawce reżimu zostali zdecyzyjni. I to nie dlatego, że więźniom gwałtownie sypali, ale dlatego, że UB zdołała rozpracować, na podstawie osób ujawnionych, siatkę organizacji czy grupy. Podziemia i dzisiaj SB jest skłonna, bez wątpienia, wykorzystywać swoje tuż powojenne doświadczenia, a zwłaszcza aktywnych działaczy podziemia niewypliwia im w tym do-pozostać.

Warto tu też przypomnieć fakty z ostatnich miesięcy. Oto w maju br. wpłynął akt oskarżenia przeciwko Z. Ważnemu z Puławskich Zakł. Azotowych. Z. Ważny ukrywał się od 13.12, i po zapewnieniu, że nie będzie przeciwko niemu prowadzone śledztwo ujawnił się (nr 54). Przypadek nastąpił, wczesniej, w marcu br. ujawnili się redaktorzy "Władzoci Bańki". Ich także zapewniono, że wolni i niepokani mogą wrócić do domów, w kilka dni później zostali aresztowani (TW, nr 54-55). Podobnych przypadków można podać więcej.

A więc - ujawniać się czy nie? Każdy musi to sobie w własnym sumieniu rozważyć. Warto by jednak nie zapominać historii, a także i tego, że ujawniając się dajemy świadectwo reżimowej "normalizacji"...

(Zor. Noj)

PIERWSZE "UJAWNIEŃIA"

Uprzejmie informujemy, że wiadomość podana przez PAP i DW, że 11 lipca br. o naszym dobowym wpi-saniu się jest kłamliwa. Zostaliśmy zatrzymani przez milicję w okolicy ul. Kartuzi koło Gdańska i w-olnieni na skutek amnestii. Nie składaliśmy żadnych wyjaśnień czy oświadczeń. Piotr Kaczyński (z Gdańska), Krzysztof Wyszowski (Tygodnik Solidarności - Warszawa)

DOBRODZIEJSTWA AMNESTII

Artur Łęga, ukradający się od grudnia 82r., ujawnił się w prokuraturze w Pruszkowie 28.07. Wkrótce potem zaczął go odwiedzać funkcjonariusze, 5.08 wyczerli mu wezwanie, gdzie mimo amnestii figuruje jako podejrzany. (TW 59)

KOLEGIUM

W dniach zapowiadanych i nieraportowanych manifestacji ulicznych tzw. "siły porządkowe" naradzają łapanek w sprawdzanych okupacyjnych władzach, polując głównie na młodych ludzi. Jak możemy się bronić?

W warunkach panującego bezprawia trudno wskazać środki skuteczne. Doświadczenie wskazuje jednak, że w pewnych przypadkach można uniknąć bezpodstawnego skazania. Warto - po pierwsze - chcieć nie samotnie, lecz w kilkuosobowej grupie, niekiedy można dzięki temu w ogóle uniknąć zatrzymania, a w każdym razie jeśli do niego dojdzie - ma się świadków obrony w kolegium. Po drugie, jeśli już ktoś jest sam, ale w pobliżu znajdują się jakikolwiek osoby, należy głośno i wyraźnie wykrzyknąć swoje imię i nazwisko, tak by ci, którzy widzieli okoliczności naszego zatrzymania mogli nas następnie odszukać w kolegium i wystąpić jako świadkowie obrony.

Kolegium jest w Warszawie siedem: na Nowogrodzkiej 43-dla Środmieścia (tel. 26-49-30, 21-32-1121-74-81), na Świerczewskiego 90-dla Woli (38-80-31), na Słowackiego 6/8-dla Żoliborza (39-80-91, 33-18-10), na K. Wo-jciaka-dla Pragi Płn. (19-35-92, 19-44-00), na Mycielskiego 21-dla Pragi Płd. (10-11-06, 13-05-05, 10-11-97, 10-32-40), na Rakowieckiej 25/27-dla Mokotowa (49-90-19, 49-44-20) i na Grójeckiej 17a-dla Ochoty (22-17-24, 22-26-03). Kolegium wyższej instancji - odwoławcze - mieści się przy pl. Dzierżyńskiego 3/5. Kolegia mają swoje siedziby w Dzielnicowych Radach Narodowych i w zasadzie każdy zatrzymany przez MO powinien odpowiadać przed kolegium w dzielnicy, w której mieszka. N-raczejwistości nie zawsze tak jest - np. większość rozpraw majowych odbywała się na Nowogrodzkiej; trzeba o tym pamiętać szukając osób, wobec których chcemy wystąpić w charakterze świadka. (p)

KACJI GODZ. 14-16

BOJKOT PRASY

SOCHEALIA 3

W Tbilisi (Gruzja) odbyła się ponad 100-osobowa demonstracja w obronie 2 skazanych w czerwcu studentów kolportujących ulotki protestujące przeciw rusyfikacji kraju. W. Tomaszynski, który swego czasu wszczął próbę postępowania karnego przeciw KGB i został później aresztowany, zmarł w jednym z więzień ZSRR. J. Tarnopolski oskarżony o obrażenie państwa został skazany na 3 l. lagru. Jedną z członkin sekcji zielonoświątkowców skazano na 3 l. lagru za próbę nadania rozgłosu sprawie swego męża przetrzymanego w jednym ze szpitali psychiatrycznych. 10.07 J. Orłow, fizyk więziony od kilku lat w ZSRR, podjął głodówkę w intencji amnestii dla więźniów politycznych. Dr. Koriagin, psychiatra sowiecki skazany na 7 l. lagru, został mianowany honorowym członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Psychiatrycznego. Bułgarskie Stowarzyszenie Psychiatryczne wycofało się po ZSRR i Czechosłowacji z Międzynarodowego Stowarzyszenia Psychiatrycznego, ze stowarzyszenia wytapiała też Kuba. Amnesty International szacuje, że liczba więźniów politycznych w ZSRR osadzonych w szpitalach psychiatrycznych przekracza 1000 osób.

Premier Izraela Begin wystąpił z apelem do władz ZSRR o zwolnienie z lagru R. Bieguna i zezwolenie mu na emigrację. Grupa Żydów przekazała władzom w Moskwie memoriał dotyczący utrudnień w emigracji dla osób nagoświadomości żydowskiej i szklanowaniu tych, którzy wystąpili o emigrację. ZSRR opuścili 2 rodziny sekcji zielonoświątkowców od lat walczące o prawo do emigracji. 50 osób w Berlinie zach. prowadziło głodówkę, by w ten sposób wywrzeć wpływ na kanclerza Kohla, aby w czasie wizyty w Moskwie poruszył sprawę zezwolenia na emigrację Sacharowa. Nowy administrator funduszu Sacharowa, przeznaczony na pomoc dla więźniów politycznych zwrócił się do władz sowieckich o przydzielenie mu ochrony w związku z przesładowaniami i szykanami ze strony policji.

40 oficerów ZSRR zostało aresztowanych za udział w afarze przemysłowej. Na 3 osobach wykonano wyrok śmierci. W czasie wizyty w Dreźnie F. J. Straussa do szła do incydentu, gdy w tłumie witającym polityka pojechali się ludzie pragnący przedstawić mu sprawy dotyczące emigracji do RFN, których nie chcą rozpatrzyć władze NRD. Do RFN zbiegło 25.07 dwóch obywateli NRD, w tym jeden żołnierz straży granicznej.

W Bukareszcie jedna z Rumunek podjęła głodówkę w walce o prawo do ślubu z obywatelem francuskim. Młodzi nieśli, były rzecznik Karty 77 został skazany na 14 miesięcy więzienia. Partia "Zielonych" w RFN zaapelowała do władz Czechosłowacji o jego uwolnienie.

W czasie wspólnych rozmów Pakistan i Chiny potępiły inwazję ZSRR w Afganistanie. W lipcu Wietnam oskarżył Chiny o dalsze naruszanie wspólnej granicy.

W czasie akcji odwetowych w Afganistanie wojska radzieckie i ZSRR stosują akcje terrorystyczne - np. w jednej z wiosek publicznie rozstrzelano z broni maszynowej starożytną. Ze Szwajcarii wydalono oskarżonego o szpiegostwo dyplomata ZSRR. Sąd RFN skazał na 2,5 r. więzienia obywatela ZSRR skazanego za szpiegostwo. Syria otwarcie zapowiedziała swoje poparcie dla sił antyrządowych w Libanie. J. Arafat odmówił stwierdzenia się w Moskwie dla omówienia rozbieżności w ONP, oskarżając jednocześnie Libię i Syrię o popieranie tendencji rozłamowych w ruchu palestyńskim.

W czasie wizyty w Moskwie delegacji Francuskiej Partii Komunistycznej doszło do rozbieżności w ocenie problemu rozdzielenia i redukcji rakiet średniego zasięgu w Europie. Moskwa zmuszona została do zdementowania komunikatu TASS, który przypisywał delegacji PPK stwierdzenia wygodne dla propagandy ZSRR.

W czasie wojny domowej w Czadzie wojska rządowe wzięły do niewoli sporą ilość wojskowych bibliotek. Chodzi o uran, którego - jak twierdzą - nie ma w Czadzie, a który ma na ani granicy.

SPRAWA PRZEJĘCIA

10.07 w Pogotowiu Rekinowym na ul. Hpeżej w W-wie odbyła się wizja lokalna. MO przyjechała z kamerą filmową, przystąpiła do zdjęć. Było 2 świadków - niby parafianów, którzy jak się okazało nie figurowali w ewidencji przyjęć pogotowia. Młodszym, starszy, zeznał, że pod adresem przybył i kierownia kopali i przyjeżdżają. Kobieta, w średnim wietrze, została przyzwoleńsko wywieczona za nogi z klatki, a następnie był wleczony za nogi po schodach, aż do wyjścia z klatki. Milicja bokała, że to jest kobieta z klatki na kulkę i scena te afiszowała. Kobieta została wyprowadzona i kierownia została przyzwoleńsko wywieczona. Tydzień później na podwórku klatki. Przyjeżdżają i kierownia została przyzwoleńsko wywieczona. Kobieta została wyprowadzona i kierownia została przyzwoleńsko wywieczona. Kobieta została wyprowadzona i kierownia została przyzwoleńsko wywieczona.

kartki z fso 13

Tak jak w całym kraju życie fabryki podzieliło się na dwa etapy: przed i po wizycie Jana Pawła II. Etapy tym wyrazistsze, że rozgraniczone licznym i entuzjastycznym udziałem FSO w mszy na stadionie oraz późniejszym przemarszem ul. Targowa do pomnika "braci śpiących". Fala otuchy, która w tamtych dniach wszystkich ogarnęła, pozostawiła u wielu jednak tylną nadzieję co rozczarowań. "Przekonałem się, że On jest po naszej stronie - mówi ślusarz z zakładu 3-2 - myśli tak samo jak większość Polaków i będzie robił co tylko będzie mógł, żeby nam pomóc". Lecz zarazem: "Teraz gdy jest po wszystkim, znowu jest tak samo jak przed wizytą - kontroler z zakładu 2 - ludzie znowu chodzą przysiębieni, po tej chwili nadziei. Reżim nie zmienił postępowania, a my nie mamy możliwości aby go pokonać". To swoiste rozdwojenie uczuć, jakie pozostawiła u wielu wizyta Ojca św. daje o sobie znać na różnych płaszczyznach życia zakładu. Obok wisielczego "Zamiast dorabiać na wronę i zomolę lepiej ukraść coś dla siebie" - uznanie wśród załogi budzi postawa p. Gosa, byłego przew. "S" na wydz. Transportu Węglarnego. Przeniesiony ze stanowiska hydraulika z IX grupy do pracy w administracji, mimo wielu szyskan nie opuścił fabryki. Desperackie, wbrew zakazom porządku pracy konkurują z niedawną próbą zorganizowanego protestu pracowników i zmiany ze spawalni, której - gromadnie (ponad 300 osób) złożyli podania o zwolnienie z pracy z monotonicznie powtarzającą się motywacją: zarobki niewspółmierne do wysiłku. Z tych samych powodów odebranie pieniędzy za wolne (soboty) 12.08 podjął strajk zakład 2 (średni pensja ok. 7 tys. zł). Pierwsza zmiana stała 4 godz., druga - 1,5. Podczas strajku pierwszej zmiany robotników "odwiedził" dyr. Pietrzak, groźba rozwiązania zakładu starając się zakończyć strajk. 15.08 wezwano na przesłuchania 3 osoby, w tym byłego członka zarządu zakładu 2 - Całg. W dwa dni potem, na kolejnym spotkaniu "dykusyjnym" dyrekcji ze zbuntowaną załogą, Całg, rzekomo w imieniu robotników zaproponował odpracowanie strajku w wolną sobotę. W "rewanżu" dyr. Pietrzak obiecał podniesienie całej fabryce zarobków do średniej 15 tys. zł. Termin realizacji obietnicy nie został podany.

Naszkicujmy i wycekiwania pogłębić porówny zakończeniu wojny polsko-jaruzelskiej, zaznacza się również zmniejszoną liczbą plakatów i stempli. Jednak TKM "S" FSO zapowiada prowadzenie dalszej walki o sprawiedliwość społeczną, wolności związkowe, wolność prasy, słowa i przekonań i prawo do niezależnego zrzeszania się, czując się w osłabieniu z 23.07 wolę dalszego prowadzenia konspiracyjnej działalności związkowej. Również 17.08 TKM wydała odezwę wywołującą pracowników FSO do podjęcia od 22.08 15-minutowych strajków solidarnościowych ze Stocznią Gdańską.

Ker. Wd.

SAN FRANCISCO - Informujemy, że Andrzej F. Członek podziemnej komisji zakładowej nr 33 jest naszym przedstawicielem w San Francisco. Kontakt i składowi prosimy kierować przez niego. Potwierdzenie ewentualnej wpłaty ukula się w TW.

W maju 83r. została powołana w Szwecji organizacja o nazwie "Solidaritet-Sverige-Polan". Organizacja powstała na mocy uchwały Sekcji LO (największa szwedzka centrala zw. zaw.) w Alveste. Ze strony polskiej do zarządu weszli Andrzej Trautman, czł. prezydium ZR Ziemi Łódzkiej oraz Jacek Ozimek, prac. Działu Interwencji ZR Ziemi Łódzkiej. Celem komitetu jest organizowanie pomocy dla Polski w postaci pieniędzy, żywności, odzieży; nie jest także wykluczona pomoc przy zaopatrywaniu w urządzenia i materiały mafiej poligrafii. W uchwale zawarta jest klauzula, iż Komitet obejmuje swym działaniem teren całej Szwecji.

Dziękujemy SERDECZNIE naszym OFIAROWANCOM, m.in. (w tys. zł): Maży-1, Gruba-0,25, Filatelista-109+0,25, Drukarze dziękują ANGU za kawę, Pankarczy-1, Krawiec-1,5, Reła-5, Dziękujemy SV za papier, Plastycy w-wscy-1,82, M.K.-0,3, Reklama-0,5, Ryś-0,8, Kusy na FON-2, Potwierdzamy SAB-VS-2000 przez "Przedświt", Jean 10x-10, Kryśka-0,3, Kazik-0,5, RWTAC-1,435, Butyrki-0,5, Heniek Bortnowski-0,5, W-2-0,2, Mgza-1, Spinač-1, JT3-1, JJJ-0,5, Hania i Ala-1, F. basia-0,4, Kobra-5, Sosna-1,45, Gagat-2, Dziękujemy Sikorce, ARE-1, Trejka-1,2, Zlewokony-1, Gryfit-0,5, Konar-0,1, Batek-1,1, BH-2,5, Zyb-0,5, Ciocia S-1, Wyspiański na Fundusz Komisji Heksiańskiej-5, Spinač-1, Gajus-1, Miś-17, Miś-20,55, Meksyk-20, Marka 2-0,5, Zuza-1,2, RAZEM-4

Redakcja rubryki PRZECZYTAŃ W WINDZIE informuje, że TKM "S" nie zabroniła używania wind. Wszystkim, którzy nie mogą przez dwie godziny powstrzymać się od jeżdżenia probujemy: 31.08 między 14.00 a 16.00 wsiadacie do windy i napiszcie w niej solidarność. We hasło - najciekawsze zamieścimy w naszej rubryce.